



Agnieszka Madaj - urodzona 7 grudnia 1974 r.

1994 - Absolwentka Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi.

Kierunek : Projektowanie form użytkowych.

Dyplom z oceną b.dobłą

1998 - Dyplom w Akademii Sztuk wizualnych w Poznaniu na wydziale Projektowania i kreacji mody.

Specjalność : Stylista stroju i konfekcji.

Dyplom z oceną b.dobłą z wyróżnieniem

Od dwunastu lat projektuję i odnawiam stare meble, wykonuję lalki anioły, tkaninę artystyczną: (narzuty, makaty, torby), malarstwo na drewnie, szkłe, projektuję wnętrza. Mam galerię internetowa, którą można zobaczyć pod adresem:

www.malowanemeble.pl

Osiągnięcia:

1999- Pokaz kolekcji dyplomowej na Międzynarodowych Targach Poznańskich w finale Konkursu "O Srebrną Pętelkę"



2001- Wystawa Wzornictwa Użytkowego w Warszawie (Pałac Lubomirskich- na terenie Business Centre Club)

2003- Wiedeń - Ekspozycja Mebli Polskich.

2008-"Babiloty" - wystawa w Muzeum Historii Miasta Łodzi

Współpraca z Magazynem "Moda i Styl", oraz sesja zdjęciowa dla "Czterech Kątów"

Brałam udział w programach wnętrzarskich dla Telewizji Łódzkiej, Telewizji Krakowskiej i Toya.

Wykonałam cykl obrazów dla restauracji żydowskiej "Anatewka" w Manufakturze Łódzkiej

Pracowałam dla wielu znanych osób m.in: Janusza Zaorskiego, Marii Czubaszek, Artura Andrusa, Stefanii Grodzieńskiej, Wojciecha Karolaka, Małgosi Zwierzchowskiej i Olka Grotowskiego.

Moje prace znajdują się w prywatnych kolekcjach w Chinach, USA, Francji.

Mimo iż moja rodzina nie ma pochodzenia żydowskiego, jestem zafascynowana kulturą żydowską. Moi rodzice związani byli z łódzkim przemysłem włókienniczym, który przed wojną był wielką siłą regionu w którym mieszkam. W 1939 r. mieszkało w Łodzi 230.000 Żydów i ślady tej kultury, literatura a nawet kuchnia wywierają na mnie duży wpływ.

Inspiracje

Wielokulturowa Łódź i jej historia. Jest to miasto wyjątkowe, gdzie dawniej żyły obok siebie w zgodzie i harmonii cztery narody: Polacy, Rosjanie, Żydzi i Niemcy. (Rzecz zupełnie bez precedensu jeśli wziąć pod uwagę mroczne czasy, które potem nastąpiły i późniejsze wzajemne relacje między tymi narodami) Ponieważ maluję stare meble, w poszukiwaniu ich przemierzam strychy łódzkich kamienic, pofabryczne budynki i ich piwnice. Zachwygam się urodą domów, które teraz są trochę podniszczone, ale kiedyś musiały być świetne. Mimo upływu czasu i dramatycznej naszej historii nadal mają swój klimat i magię. W srebrnym kurzu natrafiam na stare pamiątki z tamtych lat, różne przedmioty, ocalałe fragmenty starych mebli np. drzwiczki od jakiegoś kredensu, które mogą zamienić się w piękny obraz. Wyobrażam sobie jak wyglądało wnętrze domu, w którym kiedyś mieszkała żydowska rodzina, próbuję odtworzyć w wyobraźni przeszłość. Oglądam stare, ocalałe fotografie - szare lub pożółkłe z których spoglądają na mnie piękni ludzie - zazwyczaj w najlepszym okresie swojego życia, a teraz już bezimienni i zapomniani. Staram się zaczerpnąć z tego jak najwięcej dla swojej sztuki.

To naprowadziło mnie na pomysł wykonywania lalek- aniołów Żydów. Przylatują na swych miękkich skrzydłach z tkaniny duchy z przeszłości.

Inspiruje mnie literatura Isaaka Singera, który urodził się w przedwojennej Polsce, skąd czerpie inspiracje dla swojej wielkiej twórczości. W swojej literaturze wprowadza nas w świat emocji i namiętności różnych typów ludzkich, pochodzących z tej części świata, gdzie dorastał i czerpał doświadczenia na resztę życia. Tak jak w literaturze Singera, każda postać jest wyjątkowa i niepowtarzalna, to samo dotyczy moich lalek. Wpływ na mnie ma malarstwo Marca Chagalla. Na jego obrazach małe, prowincjonalne miasteczka i w poetycki sposób ukazywanie życia Żydów.

Anioły- Żydzi



Anioły to dobre duchy tych, co żyli kiedyś pośród nas, którzy chodzili po łódzkich ulicach w długich chałatach i botach. Są to starzy, brodaczy chasydzy, przedsiębiorcy prowadzący własne interesy. Dlatego moje lalki mają doszyte do ręki skórzane woreczki, a w woreczkach zaszyte pieniążki. Żydzi- anioły mają czuwać nad naszymi finansami i dbać o to, żeby nasze portfele były zawsze pełne. To oni w sposób magiczny czuwają nad tym, aby spotykać odpowiednich ludzi, dzięki którym udadzą się nasze interesy.

Każda lalka jest niepowtarzalna i wyjątkowa, od początku do końca ręcznie robiona. Najpierw przygotowuję główkę, którą po utwardzeniu maluję. Wykonana jest ona ze specjalnej masy, którą sama opracowałam, trwałą i odpornej na uderzenia. Tkaniny na korpus to podbarwiana przeze mnie bawełna,

przygotowana w ten sposób, żeby osiągnąć efekt starej, pożółkłej tkaniny, której kupon przeleżał na strychu żydowskiej kamienicy 70 lat. Odzież szyta z atłasu, lnu oraz do taśesu przyszywane są frędzle ze starych sznurkowych firan. Do obszycia kapelusza - kawałki futra. Włosy są zrobione z włókien konopnych.

Chciałabym, aby lalki- Żydzi rozbudzały naszą wyobraźnię, abyśmy zobaczyli małe przedwojenne miasteczko, poczuli zapach szabasowej kolacji, aby nad małymi domkami fruwały koguty, wozy oraz pary kochanków splecionych w uścisku, jak w cudownych, klimatycznych obrazach Marca Chagalla.

Marc Chagall urodził się w Witebsku na rosyjskiej prowincji i zachwycony jej pięknem pokazał ją całemu światu na swoich obrazach.

Chciałabym, żeby mój anioł- chasyd Jose przyniósł na swych skrzydłach dużo radości z posiadania lalki wyjątkowej, pięknej i niepowtarzalnej, która wyróżni Państwa dom.

W Łodzi - gdzie mieszkam - jest ciesząca się dużą estymą żydowska restauracja "Anatewka". Odwiedza ją wiele znanych osób. W szczególności aktorzy i reżyserzy, którzy przyjeżdżają na łódzki festiwal "Camerimage" : Val Kilmer, Ed Harris, Laura Dern, David Lynch i inni. Dla Anatewki stworzyłam cykl obrazów wg. Marca Chagalla, namalowanych na fragmentach starych mebli takich jak wezglowia łóżek, szuflady a także stare beczki. Są to przedmioty, lub ich fragmenty, które ocalały z czasów prosperity żydowskiej tak dramatycznie przerwanej przez drugą wojnę światową.



Diabły

Diabeł jako upadły anioł, jest stałym elementem polskiej kultury ludowej. Obecny w polskich baśniach, legendach, poezji romantycznej oraz w sztuce ludowej (głównie rzeźba)

Pierwsze podania i legendy pojawiły się w średniowieczu. Na terenie Polski znajduje się jeszcze spora ilość zabytkowych zamków i pałaców. Niemalże do każdego z nich jest przypisana jakaś legenda o diable. Nostalgiczny krajobraz polskiej wsi, bagna, nieprzebrane bory, unoszące się mgły nad łąkami, rozstajne polne drogi gdzie świszcz wiatr i pochylają się przydrożne krzyże, rozbudzały wyobraźnię okolicznej ludności. Tworzono podania, legendy, wieczorami opowiadano sobie niesamowite historie.

W sąsiedztwie Łodzi znajduje się Łęczycza - miasto królewskie znane przede wszystkim dzięki diablowskiemu zamekowi Borucie, który na tamtym zamku miał swoją siedzibę. Dziś w tym zamku utworzono muzeum diabła. Znajduje się tam wielki zbiór rzeźb diabłów wykonanych przez różnych artystów i twórców ludowych. Odbývają się tam też turnieje rycerskie.



Diabeł Boruta był zawsze sprytny i przebiegły. Dla niepoznaki przybierał co rusz inne postaci. Raz był szlachcicem z szablą u boku, to znów panem na zamku powalającym szablą śmiałków, którzy stali mu na drodze. Miał też słabość do kobiet. Czasem zamieniał się w wiatr i zadzierał sukienki młodym pannom. Ponoć do dziś płata tam takie figle...

Polskie diabły z ludowych podań nie przypominają zięjącego ogniem władcy piekieł. Straszą, psocą i dają grzesznikom szanse poprawy. O Borucie mówi się, że do dziś siedzi w podziemiach łęczyckiego zamku i pilnuje ukrytych, nieprzebranych skarbów.

Diabeł polski posiada też wiele cech ludzkich. Lubi zabawę, taniec, śmiech i kobiety. Jest czartem pomysłowym i sprytnym. Zmienia często kostiumy, ale nie pozbywa się swoich umiejętności i atrybutów. Siedzi na beczce pełnej złota i strzeże skarbów. Jest raczej sympatyczny i wręcz dobrotliwy, pełen zadumy.

Burmistrz Łęczycy zawiózł rzeźbę diabła Boruty do Watykanu i ofiarował w prezencie papieżowi Janowi Pawłowi II. Papież prezent przyjął a rzeźba Boruty mieszka teraz w Watykanie :-)



Diabeł wykonany przeze mnie, też strzeże naszego majątku, naszych dóbr doczesnych, jak legendarny Boruta strzegący skarbów zamku. Ubrany elegancko w koronkowe koszule, piękne żakardowe tużurki, aksamitne i welurowe galotki, oraz jedwabne buty. Często ma w ręku okulary - typu lorgnion, żeby lepiej się przyjrzeć naszym uczynkom.

W pierwszej kolejności powstaje główka wraz z drucianą konstrukcją ułatwiającą ułożenie. Korpus jest wypychany, pośladki i brzuszki doszywane.

Żeby Boruta nie był samotny stworzyłam mu żonę - diaboliczkę. Razem komponują się w piękną parę. Ona elegancka, dobrotliwa, uśmiechnięta, trzymająca męża pod pantoflem. Ubrana jest w koronki, ma aksamitną bufiastą bluzkę, a pod spódnicą często wszytą czerwoną, satynową halkę z falbanką. Na nogach

ma satynowe kozaczki wykańczane futrem. Z obowiązkową torebką do której zbiera nasze drobne przewinienia... Tkaniny są starannie dobrane gatunkowo, oraz pięknie skomponowane kolorystycznie. Lalki - Diabły posiadają wszelkie dodatki typu małe okulary zrobione z drutu i pomalowane na złoto. Koralki, perełki przyszywane jako guziki, taśmy ozdobnej gipiury i koronki, składają się na to, że każda lalka jest niepowtarzalnym dziełem sztuki. jest wysmakowana i piękna. Wyróżnia nasze wnętrze i podkreśla nasz niepospolity smak i dobry gust.



Babcie - anioły

Inspiracją są dla mnie stare fotografie i ryciny w starych książkach przedstawiające starsze, eleganckie damy. Dlatego moje babcie są zadbane i wyczelowane od stóp do głów. Nigdzie się nie spieszą i patrzą na nas badawczo spod okularów.

Moje lalki noszą piękne suknie, bluzeczki, koronkowe dodatki, nakrycia głowy - kapelusiki i bereciki, koronkowe rękawiczki i i eleganckie atłasowe, bądź żakardowe buciki. Lalki mają malutkie torebki oraz okulary typu lorgnion. Pod sukniemi mają także eleganckie koronkowe galotki.

Babcie - anioły przyfruwają do nas niczym Marry Popins - elegancka, urocza niania z nieodłączną torebką i parasolką. W swoich torebkach przynoszą do naszych domów dobrą magię, pozytywną energię, strzegą miejsc w których żyjemy. Staram się, żeby moje pызate babcie miały piękne skrojone suknie z dobrych tkanin. Są to atłasy, żakardy, jedwabie, bawełny, lny. Dodatkowo wplatam fragmenty starych koronek tak podfarbowanych, żeby wyglądały jakby leżały na strychu wiele lat.

Babcie - anioły mają nie tylko otaczać nas opieką, ale przede wszystkim wyróżnić nasze wnętrze, bo są piękne, niebanalne i w 100% autorskie. Żaden egzemplarz się nie powtórzy. Mają zachwycać wszystkich, którzy na nie patrzą.



Czarownice

Polska czarownica - wg. legendy mieszkająca na Łysej Górze - ma na imię Jaga. Była zielarką, która swoimi naparami pomagała mężowi zbójowi Łamignatowi odzyskiwać siły.(!!!) Moje czarownice są bardzo sympatyczne i uroczo uśmiechnięte, świetnie ubrane i bardzo eleganckie. Przy tym trochę szalone i pokręcone, co widać czasem w ich przewrotnym kolorowym stroju. Przez ramię mają przewieszone torebki. Zbierają do nich oprócz ziół mających wspomóc męża, nasze szalone pomysły. Uśmiechają się filuternie i lądują w naszych domach na narożnikach szaf, kredensów, lub zawisają pod sufitami. Mają długie miotły zrobione z gałązek brzoźowych. Ubrane są w pantaloney wykończone koronką, które są widoczne dla oglądającego, oraz w kolorową spódnicę, która opiera się na miotle. Mają elegancką bluzkę z bufiastymi rękawami, oraz nieodłączną chustę na głowie na wzór wiejskich gospodyń. Mają budzić sympatię, zachwyt, dodawać nam sił swoimi czarami i ziołami i wnieść w nasze życie trochę kolorowej magii.



Koty

Kocham koty, każdy z nich ma swoje oddzielne tajemnicze życie, są mistycznymi, tajemniczymi stworzeniami. Są szalenie indywidualne i magiczne. Prowadzą nocne życie, o którym niewiele wiemy. Wychodzą wieczorami, wracają nad ranem i rozbudzają naszą wyobraźnię. Zawsze spadają na cztery łapy, wszystko im się upiecze. Na naszych kolanach udają niewiniątka i mruczą z przymkniętymi oczami, potem wychodzą na dwór i ostrzą swoje pazury szykując się do swoich kocich łobuzerstw. Są wdzięcznym tematem malarskim, plastycznym. Wielu artystów tworzy swoją sztukę, której kot jest tematem głównym. Moje koty są arystokratyczne, wyniosłe, eleganckie. Ubrane są w aksamitne tużurki i fraki, eleganckie satynowe koszule z wywiązanym fularem. Są brzuchate, trochę rubaszne i koniecznie w długich butach wykończonych futrem, jak w bajce "o kocie w butach". Do łapki doszytą mają aksamitną myszkę. Lubiane przez dzieci, pięknie przyozdabiają dziecinne pokoje.



Torby

Piękna torba to nieodłączny atrybut każdej elegantki. Na starych fotografiach możemy zobaczyć, że szycy damy zawsze miały przewieszoną przez ramię niedużą torebkę. Dawniej torba pełniła funkcję głównie ozdobną. Była nieduża, pięknie haftowana i ozdobiana cennymi kamieniami, perłami, złotymi nićmi. Była często w formie aksamitnego woreczka, lub doszyta była do niego ozdobna metalowa klamra. Inspiracją są dla mnie również ekspozycje w muzeach poświęcone historii mody. Pozwalają przyjrzeć się precyzji wykonania i podsuwają nowe pomysły. Stąd u mnie motyw aksamitnych toreb ze skórzanymi medalionami z portretami kobiet. Haftowane i ozdobiane koronkami na szydełku, wykonane z weluru jedwabnego są celnym nawiązaniem do tego stylu. Mają przypominać czasy, kiedy torba była dziełem sztuki.

Torby, które mają charakter bardziej nowoczesny, to moja fascynacja obrazem. Lubię się otaczać kolorem i obrazem stwarzając przyjemny klimat. Dlatego też maluję meble, ściany, swoje skórzane kurtki no i noszę obrazy na torbach. Są to często motywy z moich ulubionych artystów: Klimta, Chagalla, oraz polskich artystów naiwnych np. Nikifora.

Moje torby ozdobiane są medalionami namalowanymi na stuletniej skórze, którą zdejmuję ze starych krzeseł i foteli. Skóra ta jest popękana i pomarszczona w naturalny sposób, tak że portret na niej namalowany wygląda tak, jakby został wyjęty z muzeum. Medaliony wykonywane z nowej skóry odpowiednio postarzam, by miały charakter i piękny klimat.

Wokół obrazów doszywam elementy, które robię na szydełku z kolorowych kordonków. Dodatkowo wszywam cekiny, koraliki, sztuczne perły, szklane kulki itp. Mam sporą kolekcję starych guzików, zakardowych taśm, fragmentów koronek, co wszystko mi służy do skomponowania torby.

Wyjątkowa torba jest wspaniałym atrybutem kobiety, bo oprócz formy użytkowej można wyrazić poprzez nią swoją osobowość, pokreślić indywidualność. Oryginalna torba przyciąga uwagę, budzi zaciekawienie, podkreśla nasz charakter. Jest małym dziełem sztuki, w którym dodatkowo można coś przechować.



Meble

Praca nad meblami jest dla mnie prawdziwym wyzwaniem, zarówno pod względem artystycznym jak i technicznym. Koncentruję się głównie na odnawianiu, restaurowaniu i przerabianiu starych mebli. Pierwszym wyzwaniem jest odnalezienie odpowiedniego mebla. W tym celu przeszukuję stare strychy, pchle targi, czy opuszczone domy, gdzie w Polsce znaleźć można jeszcze stare, zabytkowe meble. Oczyszczam je, pokrywam malarstwem i przerabiam, w wyniku czego zmieniam często ich przeznaczenie np. zwyczajny stolik po dorobieniu szufladek i uchylnego lustra w kształcie ryby zamienia się w oryginalną toaletkę. Niekiedy do zwyczajnej przysadzistej szafy dorabiam podrzeźbiane elementy, które ją zwieńczają i nadają zupełnie inny charakter. Są to anioły z ruchomymi skrzydłami, bądź motywy ryb. Takie zabiegi powodują, że szafa wydaje się nieco smuklejsza i ciekawsza. Mam słabość do ładnych kształtów, które charakteryzują stare meble. Radość jest podwójna bo mam świadomość, że nadaję tym meblom nową jakość, nowy charakter a jednocześnie ratuję je przed zniszczeniem. Ktoś z moich klientów powiedział kiedyś trafnie, że daję starym meblom nowe życie... Wielu ludzi nie docenia jednak wartości starych mebli, a są one zazwyczaj zrobione z drewna nieodżywiczonego, przez co nie są podatne na wypaczania, a nawet więcej - są praktycznie niezniszczalne. Wielką przyjemność sprawia mi praca z drewnem, mam pełną swobodę twórczą. Oczywiście do obróbki drewna używam maszyn, ale wiele elementów robię ręcznie. Korzystnym jest, że wszystkie duże szafy są rozkładane na poszczególne elementy, co ułatwia mi nieco pracę. Do tej pory pracowałam chyba nad każdym rodzajem mebli. Były to: szafy, toaletki, kredensy, serwantki, bieliźniarki, komody, stoły, krzesła, fotele, nadstawki, kufry, łóżka, parawany. W moim własnym domu wszystkie meble są mojego autorstwa, począwszy od wszystkich szaf, poprzez stoły, krzesła, meble kuchenne, aż do ptasiego karmnika na ogrodowym tarasie...



Moje meble są ozdobą różnych wnętrz. Od stylizowanych rustykalnych, do nowoczesnych salonów, gdzie przełamują sterylny charakter. Malowany mebel staje się użytkowym obrazem, dziełem sztuki. Wyróżnia wnętrza a także pokazuje, że właściciel jest osobą niebanalną, poszukującą, chcącą wyróżnić się i podkreślić własną osobowość.

Obrazy powstają często na fragmentach mebli, które czas ocalał. To mogą być drzwiczki, fragmenty blatów, wezglowia starych łóżek, ramy okien itp. Jednym słowem - praktycznie każdy kawałek deski na tyle szeroki że można na nim malować. Niekiedy do prostego kawałka drewna doklejam podrzeźbianą rybę, pegaza, koguta lub anioła, tak jak ma to miejsce w przypadku zwieńczeń mebli. Kiedy taką dziwną deskę pokryję jeszcze malarstwem tworzy się bardzo oryginalny, ciekawy obraz. Zdarza się, że maluję obrazy w starych szufladach, na drewnianych stolnicach, tarach do prania ręcznego, a nawet zdarzyło mi się malować kopię obrazu wg. Marca Chagalla na starej beczce.



Tkaniny, ubiór, kolor

Bardzo lubię kolor i czuję potrzebę otaczania się nim. Dlatego też mieszkam w domu otoczona starymi pomalowanymi, kolorowymi meblami, sama szyję tkaniny na ściany, łóżka itd., chodzę w malowanych skórzanych kurtkach, na których maluję obrazy moich ukochanych artystów. Jest wśród nich Hieronim Bosch, Frida Kahlo, Marc Chagall, Stasys Endrgiejevicius a także artyści nieprofesjonalni np. Nikifor. Nawet na podłodze tarasu i kuchni mojego domu ułożyłam mozaikę z glazury zainspirowaną twórczością wiedeńskiego artysty Hundertwassera. Projektuję swoje ubrania i sama je szyję. Na Akademii Sztuk Wizualnych w Poznaniu zdałam dyplom z wyróżnieniem na wydziale projektowania i kreacji mody. Pokazałam swoją kolekcję dyplomową na Międzynarodowych Targach Poznańskich w finale Konkursu "O Srebrną Pętelkę". Wykonałam autorską kolekcję, ręcznie farbowanych i batikowanych, oraz uszytych przeze mnie ubrań. Modelki noszące moją kolekcję miały umalowane stopy sugerujące oryginalne tatuaże, co dodatkowo potęgowało efekt kolorystyczny. Próba ta była bardzo udana i kolekcja wzbudziła wielki entuzjazm i zainteresowanie mediów.

Bardzo lubię wycieczki rowerowe do lasu, na wieś. Wakacje spędzam na kaszubskiej wsi, czynnie i aktywnie. Mam fajnego psa Bruna, który też wyciąga mnie na częste spacerki. Ten kontakt z naturą inspiruje mnie i pozwala na refleksje. Na wiejskich drogach snuje się poezja, a w mojej głowie lęgną się tematy na moje obrazy. Moim częstym tematem jest melancholijny anioł. Bardzo lubię klimat nocy w małych miasteczkach - troszkę tak jak w obrazach Chagalla, gdy wszyscy śpią, a małe miasta pustoszeją, wyobrażenia podsuwa nam bajkowe obrazy. Różne dziwne postaci przylatują na kogutach, a na środek ryneczku wychodzi stary krawiec ze swoją maszyną do szycia, któremu z pleców wyrastają wielkie skrzydła, pojawiają się także koty, tak jakby moje lalki wchodziły w tę rzeczywistość malarską.

Ogólnie jestem kolorystką i raczej stosuję czysty kolor. Używam różnych technik malarskich. Eksperymentuję i poszukuję. Udało mi się przenieść na drewno batik oraz kredkę.

Malowałam także autorskie motywy bajkowe na ścianach pokoju dziecinnego, oraz zaprojektowałam i wykonałam malarstwo w wielkim pofabrycznym lofcie (!!!), przeznaczonym całkowicie do zabawy i na przyjęcia dla dzieci...

Robiłam także witraże - duże powierzchnie szklane z motywami prac Alfonsa Muchy. Zdobią teraz kancelarię prawniczą w Łodzi, hol firmy farmaceutycznej, a także salon spa oraz prywatne mieszkania.



Wyobraźnia jest najlepszym źródłem tematów. Maluję małe prowincjonalne miasteczka, zabytkowe kamieniczki, nieco koślawe domy, stare studnie, ławki, anioły i koguty.

Wśród moich klientów są ludzie sztuki, znani polscy artyści, dziennikarze, reżyserzy np. Janusz Zaorski - znany reżyser, Artur Andrus - dziennikarz radiowy i telewizyjny, Stefania Grodzieńska - polska pisarka i felietonistka, Wojciech Karolak - muzyk jazzowy, Maria Czubaszek - pisarka satyryczna i wielu innych. Chciałabym, aby moja twórczość wprowadzała trochę dobrego, pozytywnego klimatu w nasze zagonione życie, pozwoliła nam wrócić choć na chwilę do bajkowego, bezpiecznego dzieciństwa i poruszyła trochę zardzewiałą wyobraźnię w czasach, kiedy wszystko jest podane na tacy (film, tv, reklama) i coraz rzadziej jej używamy.



Wiosna Madaj